

POD PRĄD

PISMO
POLSKIEJ MYŚLI NIEPODLEGŁEJ W SZWAJCARII



FRYBURG /Szwajcaria/

20 SIERPNIA 1948

Nr.23 /115/ Rok IV.

"VIRTUTI" DLA WARSZAWY!

Ukazujące się w Mo -
nachium polskie czaso -
pismo "Lech" proponuje,
by Stolicy Polski nadać
order "Virtuti Milita -
ri", najwyższe nasze
odznaczenie bojowe. War -
szawa "w historii os -
tatnich lat zasłużyła
sobie na ten Krzyż wie -
lokrotnie" - konkluduje
"Lech".

Myśl jest tak piękna
i słuszna, że aż dziwić
się należy, że powstała
dopiero teraz.

Warszawa powinna o -
trzymać "Virtuti", w
dniu aktu nadania, w
DNIU WARSZAWY niech od -
będą się uroczystości
we wszystkich wolnych
krajach, gdzie przeby -
wają obecnie Polacy.

Niech wie Warszawa,
że choć przekazanie
jej Krzyża musi być od -
łożone do odzyskania
niepodległości, Rząd RP
i wolni od sowieckiej
przemocy rodacy wiedzą
dobrze o jej bohater -
skiej postawie i darzą
swą Stolicę najwyższą
czcią i miłością.

nacjonalizacji/ i że np. w Polsce, pozostawio -
nej samej sobie, nie byłoby dziś warstwy spo -
łecznej, która by nie żyła z własnej pracy. W
tym duchu były ogłoszone plany reform parlamen -
tu Polski Podziemnej /Rady Jedności Narodowej /
i to się już dokonało w praktyce przez bezpow -
rotne zrujnowanie wydarzeniami wojennymi tych
grupek społecznych, które do wojny zachowały

Nie trzeba żadnych dyktatur

Hasło "dyktatury robotniczo-właściańskiej"
lub "rządu robotniczo-właściańskiego", co wy -
chodzi na jedno, jest wciąż jeszcze wysuwane
przez niektóre odłamy marksistów. Więcej zapewne
z przyzwyczajenia i tradycji, niż z sumien -
nej analizy obecnych stosunków gospodarczych,
społecznych i politycznych po drugiej wojnie
światowej. Hasło to zostało wynalezione...przez
Lenina.

Teoretycznie, a rów -
nież w szczerym prze -
konaniu wielu marksis -
tów, ma ono oznaczać
rządy warstw pracują -
cych, a obalenie wpły -
wów kapitalistów i
reakcji, utrzymujących
niesprawiedliwość spo -
łeczną przez uprzywi -
lejewanie rozmaitych
form wygodnego życia i
dużych dochodów bez
pracy.

Mniejsza już o to,
że w nowoczesnych de -
mokratycznych społe -
czeństwach europejs -
kich zakres wielkiego
kapitału w dyspozycji
osób lub instytucyj
prywatnych kurczy się
na ogół nieuchronnie
na rzecz dóbr powsze -
chnych / postępujący
niemal wszędzie proces

jeszcze pewien kapitał,
resztki dawnej świetno -
ści.

Mniejsza już o to,
powiadamy, że na sto -
sunki polskie "dyktatu -
ra robotniczo-właściań -
ska" oznaczałaby jakieś
niezrozumiałe uprzywi -
lejewanie jednych warstw
pracujących w stosunku
do innych, podczas gdy
prawdziwa i uczciwa
sprawiedliwość społecz -
na uznaje za jedyne
kryterium przydatności
obywatela jego zdolno -
ści, kwalifikacje i
sprawność, bez względu
na to, z kogo się rodzi
i jakie nosi nazwisko.
Nie widać powodu, dla
którego reżim "robotni -
czo-właściański" miałby
być słuszniejszy od u -
stroju np. "robotniczo -
inteligentkiego", "in -
teligencko-właściań -
skiego" lub zgoła "ro -
botniczo-inteligencko -
właściańskiego"!

Mniejsza o te wszyst -
kie niewątpliwie praw -
dy, trzeba jeszcze wie -

dzieć i pamiętać, kto rzucił hasło "dyktatury robotniczo-chłopskiej" i co z tego wynikło.

W roku 1905, jeszcze jako poszukiwany przez policję carską rewolucjonista, Lenin pisał: "Dyktatura proletariatu i chłopstwa. Tylko proletariatu i chłopstwo mogą obalić monarchię".

W 12 lat później, gdy monarchia rosyjska padła, Lenin, jako ideolog i przywódca zwycięskiej partii bolszewickiej, opierającej się na skomunizowanym odłamie robotników, robi pierwsze duże odstępstwo od głoszonych poprzednio haseł i dzieli chłopów na gorszych/zamożnych/ i lepszych/ubogich/, mówiąc o "dyktaturze PROLETARIATU I BIEDNEGO CHŁOPSTWA: "Otwarcie i ściśle formułuję program agrarny, uwzględniając nowe zjawisko: głębszy rozłam pomiędzy parobkami i biednym chłopstwem a zamożnymi chłopami".

Gdy komuniści wyteplili już większość "kułaków", zrównali wszystkich chłopów w najstraszliwszej nędzy i ustalili na dobre swą władzę, już o "biednym chłopstwie" w rządzie państwem nie było mowy, pozostała "DYKTATURA PROLETARIATU" poprostu, oznaczająca dyktaturę komunistów krwawą i równie bezlitosną dla wszystkich, którzy do partii nie należeli.

Prawdziwym panem w ZSRR jest każdy zakwalifikowany przez Politbiuro i NKWD komunista, niezależnie od swego pochodzenia, dawny hrabia czy chłop. Chłopów jest między nimi najmniej, bo chłop na całym świecie był i będzie zawsze przeciwny każdemu ustrojowi, zmierzającemu do pozbawie-

nia go jego własności. Dlatego w Rosji Sowieckiej chłop nie tylko nie są dopuszczeni do współudziału w rządach, ale stanowią warstwę najbardziej upośledzoną, wyzutą ze wszystkiego, poddaną niewolniczej, bydłowej pracy w kołchozach.

Rząd "robotniczo-włóściański", termin ukuty przed 40 prze-

szło laty przez bolszewików, jest dobry dla zacofańców, dla amatorów na różne formy dyktatury, choćby jednej części społeczeństwa nad drugą.

W narodzie nowoczesnym, który dąży do wyzwolenia każdej utajonej w nim części siły, hasło jest inne: wszyscy dla pracy, praca i zaszczyty dla wszystkich!

/WILGA/

w Watykanie nie ma Polaków

Na marginesie wizyty Kardynała Sapięhy w Watykanie paryska "Placówka" publikuje interesujące uwagi na temat wpływów, a raczej braku wpływów polskich w Stolicy Apostolskiej. Dlatego możliwe są takie dowody nieznaności rzeczy w sprawach polskich, jak niedawny głośny List Papieża do biskupów niemieckich.

W okresie niewoli zadanie informowania Watykanu o sprawach polskich spełniał znakomicie przede wszystkim Zakon XX. Zmartwychwstańców, od dawna w Rzymie osiadły i mający znaczne wpływy. Ten patriotyczny Zakon, założony z inicjatywy Adama Mickiewicza, z nieznanych bliżej przyczyn stracił zupełnie swe dawne znaczenie.

"Placówka" cytuje dalej obszernie fragmenty z "Tygodnika Warszawskiego" /ważanego za pół-urzędowy organ Ks. Prymasa Hłonda/ który przynosi rewelacyjne dane o tym, do jakiego stopnia Polacy są obecnie odsunięci od wpływów w Watykanie. Polska ma tylko 2 kardynałów, a i to zasiadają oni w drugorzędnych tylko kongregacjach /ministerstwach/ Stolicy św. W całym watykańskim aparacie administracyjnym, zarządzającym Kościo-

łem i liczącym setki przedstawicieli różnych narodowości, jest zaledwie 3 Polaków...

Minęły czasy, gdy obok "białego Papieża" działał w Rzymie potężny "czarny Papież", Generał Jezuitów Włodzimierz Ledóchowski, zmarły przed 6 laty. Na Dworze Papieskim jest 5 szambelanów polskich, co stanowi najważniejszą naszą obecnie pozycję, bo szambelanowie mają łatwy dostęp do wysokich dostojników papieskich.

Natomiast w dyplomacji watykańskiej, mającej 59 nuncjatur, obsadzonych nawet przez takie narodowości, jak Chińczycy, Meksykańscy i Monegaskowie, nie znajdujemy ani jednego Polaka, ani w ogóle Słowianina. Ta sama pustka w Akademii Papieskich, grupujących najwybitniejszych uczonych całego świata katolickiego; należą do Akademii ks. prof. Konstanty Michalski i prof. Emil

Godlewski zmarli w os -
tatnich latach, o czym
Watykan nie został po -
dobno poinformowany...

Natomiast Niemcy
zdołali obsadzić wiele
wpływowych stanowisk w
Watykanie.

Próżni polskiej w
katolickim Rzymie nie
może zapełnić Ambasada
RP przy Watykanie. In -
terwencje oficjalnej
dyplomacji nie są dob -
rze widziane przez Pa -
pieży. Zku zaradzić mo -
że skutecznie tylko
Kościół Katolicki w
Polsce. Podróż Kardyna -
ła Sapielhy jest zapewne
początkiem szerszej pod
tym względem akcji Epi -
skopatu Polskiego.

O s t r z e ż e n i e !

W jednym z krajów e -
uropejskich konsulat
reżimowy zaproponował
prezesom polskich orga -
nizacyj społecznych, by
dostarczono mu spisów
członków, rzekomo celem
rozpowszechnienia wia -
domości o odroczeniu
terminu represyj wobec
pracowników społecznych,
którzy nie wracają obe -
nie do Polski.

W związku z tym Mi -
nister Informacji i Do -
kumentacji A. Pragier o -
strzega społeczeństwo
przed tą nową próbą a -
gentów komunistycznych
uzyskania spisów pol -
skich uchodźców polity -
cznych. Próby te mogą
być stosowane i gdzie
indziej, wobec zupełne -
go fiaska zarządzonej
przed 3 lata "rejestracji"
obywateli polskich.

Przy okazji Minister
Pragier przypomina, że
"statut emigrantów po -
litycznych mają TYLKO
CI POLACY, którzy nie
uznają narzuconego przez
wrogów reżimu i ODMA -
WIAJĄ PRZYJMOWANIA PO -
MOCY KONSULARNEJ od je -

POLSKA Z ROSJĄ CZY Z ZACHODEM?

Warszawski dziennik | ocenia stosunek mocarstw
"SŁOWO POWSZECHNE" tak | zachodnich do Polski:

"Dlaczego nie sojusz z Anglią i Ameryką ?
Dlatego, że mocarstwa te mają dla nas w sam raz
takie zainteresowania, jak my np. dla walki Pa -
ragwaju z Urugwajem. Możemy im być czasem po -
mocni w rozgrywkach przeciw Rosji, to znów prze -
ciw Niemcom. Czasami dawaliśmy świetny materiał
propagandowy, jako naród skory do męczeństwa -
ten, którego biją po twarzy - co można po tym
pokazywać w filmach i podniecać opinię własną
lub neutralną. Gdy murzyn zrobił swoje - może
odejść. Czyż nie tak postąpili z nami Roosevelt
i Churchill podczas drugiej wojny światowej?"

"Mocarstwa anglosaskie nie mają trwałych
interesów na naszej szerokości geograficznej".

Wszyscy Polacy od - | mocarstw wobec Polski
czuwają gorycz do na - | nie prowadzi bynajmniej
szych b. sojuszników za | do wniosku, jaki wysnu -
obejście się z Polską, | wa niezbyt logicznie
ale miara win obcych | "Słowo Powszechne":

"Pozostaje nam dzisiaj jako jedyna celowa
dla nas koncepcja - sojusz ze Zw. Sowieckim".

"Przebieg drugiej wojny światowej, stosunek
sił i położenie geograficzne oraz sprawa nie -
miecka, a więc nie frazesy, lecz cztery donio -
słe i rzeczowe dane, skłaniają nas do tej dro -
gi".

Anglosasom zarzuca -
my b i e r n o ś ć
wobec sprawy polskiej.
Jest to napewno mniej -
szą zbrodnią, niż
c z y n n a wroga
akcja Zw. Sowieckiego w
stosunku do Polski.

To prawda, że chwi -
lowo stosunek i gra

go przedstawicieli .
Przez nawiązanie sto -
sunku urzędowego z
konsulatami, Polacy
poza granicami Rzeczy -
pospolitej narażają
się na UTRATĘ swego
statutu emigrantów po -
litycznych i mogą być
DEPORTOWANI PRZYMUSOWO
przez władze państwa,
na którego terenie się
znaleźli do Kraju,
rządzonego przez na -
rzucony reżim".

Nie są to próżne o -
bawy. Znamy w Szwajca -
rii wypadki, że poli -

sił międzynarodowych w
określonych warunkach
geograficznych zmuszają
Polskę do uległości, ale
stosunki sił zmieniają
się, a w wyniku zmian
Rosja może stracić za -
interesowanie do spraw
na naszej szerokości
geograficznej.

Warunkiem odrodzenia
i niezależnego istnie -
nia Państwa Polskiego
jest, by wrogie mocars -
twa nie chciały lub nie
mogły interweniować w
Europie Środkowo-Wscho -
dniej. Najgroźniejszym
z tych mocarstw jest
obecnie Zw. Sowiecki.

cja wyznaczyła termin
opuszczenia Szwajcarii
Polakom, posiadającym
reżimowe paszporty. Nie
słyszeliśmy o takim za -
rządzeniu wobec uchodź -
cy.

WYJASNIENIA PPS

Uchwały, powzięte przez PPS na zjeździe w Dinant, wywołały w opinii polskiej liczne i często krytyczne komentarze. Centralny Komitet Zagraniczny PPS wyjaśnia, że nie można brać uchwał w oderwaniu od poprzednich deklaracji PPS z r.1937, 1943, 1944 i 1948. Wszystkie one stały na gruncie niepodzielności terytorium Polski, również na wschodzie /poco za tym zjazd w Dinant odszedł od poprzednich deklaracji? Nikt nie atakował socjalistów za poprzednie oświadczenia, powzięte niejednokrotnie wspólnie z innymi poważnymi ugrupowaniami politycznymi, ale właśnie za to ostatnie - Red."P.P."/.

W sprawie wyznaczenia następcy Prezydenta Raczkiewicza CKZ PPS wyjaśnia, że zjazd uznał w pełni legalizm i zasadę ciągłości Państwa Polskiego, nie mógł się jednak zgodzić z metodą wyznaczenia następcy i ze stanem obecnym. Komitet Zagraniczny PPS stwierdza, że instrumentem walki o niepodległość jest Państwo posiadające swoją prawną podstawę i swoje legalne organa - "a nie inne organizacje bez podstawy prawno-państwowej".

Wyjaśnienie oznacza, że PPS nie pójdzie na żadne "komitety narodowe" czy inne samozwańcze twory. Oświadczenie to należy przyjąć z najwyższym zadowoleniem. Zmiany w obecnej sytuacji rządowej są niewątpliwie wskazane, chodzi jednak o to, by je przeprowadzić w ramach oznaczonych obowiązującą obecnie Konstytucją. Jak wiadać, emigracja zachowuje pełną jedność pod tym względem.

Nieszczęsnym wyjątkiem jest dotychczas PSL nie mogące się wciąż zdecydować na porzucenie roli kota, chodzącego własnymi krętymi drogami.

Do Prezydenta RP

Z okazji przypadającego 15-go sierpnia rb. Święta Żołnierza, ZOP wystosował telegram do p.Prezydenta RP Augusta Zaleskiego:

"Związek Organizacji Polskich w Szwajcarii, grupujący w swych szeregach również i większość byłych żołnierzy, przebywających w Szwajcarii, przesyła Ci, Pannie Prezydencie, w dniu Święta Żołnierza Polskiego wyrazy hołdu i życzenia, by cnoty obywatelskie, szczególnie karność i uznawanie dobra Polski za prawo najwyższe zwyciężyły w naszym życiu publicznym i pokierowały losem naszej Ojczyzny ku najwyższej jej chwale.

Górski
Sarnecki
Wasung

ZATRZYMANIE ROSYJSKIEGO PLANU ANEKSJI JEST NAJWYŻSZYM NAKAZEM CHWILI-Karol Marks, 1853 r.

Ostatni Mohikanie

Władze brytyjskie rozwiązały z dn.l. 8 1948 Dowództwo Zgrupowania PKPR w Szkocji. Oznacza to likwidację resztek Wojska Polskiego w Szkocji.

Gen.dyw.Stanisław Maczek oświadczył podczas przemówienia pożegnającego, że nie żegna się z żołnierzami, a tylko mówi "Dowidzenia". Gen. Maczek dowodził Polską Dywizją Pancerną, która wzięła wybitny udział w kampanii 1944 roku i jako jedyna z jednostek polskich na Zachodzie okupowała Niemcy.

4 lata temu...

Zmęczeni

Jesteśmy zmęczeni, zmęczeni, zmęczeni,
Idziemy gromadą milczącą do ziemi,
Padamy bez krzyku z otwartą żrenicą,
Śpiew huczy nad nami czerwoną ulicą
Salwami! W piorunach! W marszowej paradzie!
Śmierć szarym stygmatem na twarzach się kładzie
I ręce opadłe, jak głodne korzenie
Wtulają się w ziemię.

Śpiew obcy. Krzyk obcy. I wszystko jest niczem,
Mogiły świat więżą jak szare granice,
Milczymy na szanłach, padamy na szanłach,
Idziemy zmęczeni, zmęczeni do krańca,
Już głusi na werble, wiwaty, fanfary,
Na zgrozę, na trwogi, honory i wiary,
Wśród mogił, co zewsząd kopcami nas więżą
Idziemy spokojem śmiertelnym zatężeć.

Noc krzyczy skrzydłami i w srebrnych sztandarach
Na gwiazdach milczących orędzia rozpala,
Lecz nicość, rozpięta nad wiarą i skargą,
Prowadzi nasz hufiec w śmiertelnym letargu,

Sady komunistyczne wydały w lipcu r.b. następujące wyroki na Polaków:

w SZCZECINIE Bolesław Bzowski został skazany na 8 lat więzienia za "systematyczne szeregienie oszczerstw przeciw Polsce Ludowej";

w POZNANIU dwaj chłopci, F.Muncha i W.Sniak otrzymali po 5 lat za nielegalne przechowywanie broni /dubeltówka/ i amunicji /5 naboji/;

w KATOWICACH J.Beczaka skazany na 13 lat więzienia i konfiskatę majątku za "szpiegostwo gospodarcze" i nielegalne przechowywanie broni;

w ŁODZI skazano oskarżonych o przynależność do nielegalnej organizac i "WiN": M.Oko - niewskiego i R.Jedynaka na 15 lat, Błaszczyka i Sikorę na 8 lat, Szwarca i J.Okonińskiego na 6 lat więzienia;

w KRAKOWIE osądzono członków "Narodowego Związku Walki": A.Biegun 15 lat, F.Kuźma 10 lat H.Koział 8 lat, R.Kozioł, ksiądz Kozłowski, S. Krzesak i F.Jędrzejak 5 lat każdy.

GOMUŁKA, jeden z najwybitniejszych członków Politbiura PPR, popadł w niełaszkę, mówiło się nawet o jego aresztowaniu. Gomułka uchodził za zwolennika i wynalazcę powsolnych metod sowietyzacji, z oszczędzaniem dumy narodowej Polaków. Metodę tę uważa Rosja obecnie za zbytęcną. W szczególności Gomułka /polski Tito?/ miał oponować przeciw zamierzonej kolektywizacji

wsi. Jest faktem, że od paru miesięcy "tow. Wiesław" zniknął z widowni politycznej.

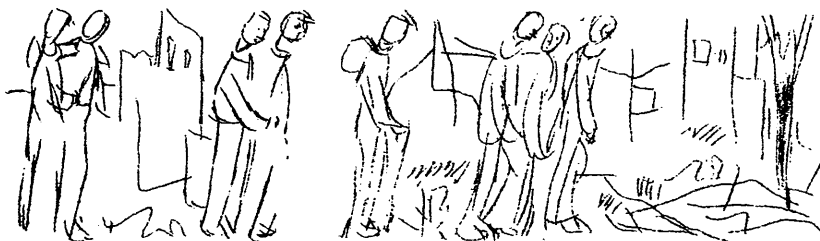
PODCZAS UPAŁÓW publiczność warszawska wypijała przeciętnie ponad 100.000 litrów piwa dziennie. Zauważono, że wody mineralne z polskich uzdrowisk wypierają lubiane dawniej lemoniady kolorowe i kwasy z owoców i chleba.

I żywi już jedną pieścimy tęsknotę -
Lec wreszcie pokotem...

Jesteśmy zmęczeni, zmęczeni, zmęczeni,
Milczący i głusi, milczący i niemi,
Smutnymi sercami w Stolicy Żałoby
Za życia już szanę święcimy na groby,
Za życia już oczy zachodzą nam bielmem,
Zmęczeni śmiertelnie, zmęczeni śmiertelnie,
Dreszcz ziemi gromadą w pochodzie kołysze,
Idziemy po ciszę,

Idziemy... po... ...Ciszę...

Mieczysław UBYSZ
/"Słowo Powszechne"/



LONDYNSKI "TIMES" podaje, że po 2-tygodniowym milczeniu Bezpieka ujawniła fakt aresztowania Pawła Jasienicy za "działalność w okresie wojny".

Jasienica, współpracownik "Tyg.Powszechnego" i jeden z najpopularniejszych publicystów obozu katolickiego, umiał w ramach istniejącej cenzury zabierać głos śmiało i odważnie. Głośna była jego polemika z komunistami na temat kampanii wrześniowej, lżonej przez marksistów. Podczas wojny Jasienica brał czynny udział w pracach Polski Podziemnej.

WYSTAWA ZIEM ODZYSKANYCH we Wrocławiu jest imponującym pokazem dorobku polskiego na zachodzie. Odwiedzają ją setki tysięcy osób z całego kraju. Podczas otwarcia Wystawy zauważono nieobecność ambasadorów: USA, W.Brytanii i Jugosławii.

REKORDOWCEM STACHANOW - SZCZYZNY w Polsce po zmarłym z wycieńczenia Pstrowskim jest teraz górnik Cyron, który osiągnął 702 % normy. Zarabia on do 140.000 zł. miesięcznie - dopóki żyje.

BIERUT OFIAROWAŁ warszawskiemu ZOO trzy papugi. Były to podobno papugi przysłane z Kremla, żeby Bierut i inni towarzysze mogli nauczyć się od nich na pamięć zwrotów o potrzebie sojuszu Polski i ZSRR. Obecnie papugi spełniły swe zadanie i poszły na emeryturę do Zoo.

"DON SUISSE" opuszcza Polskę. W lipcu odbyło się przejęcie przez miasto Warszawa dziecięcej

wioski w Otwocku. Wioska, składająca się z 28 domków z własną kanalizacją, wodociągami i elektrycznością, wyposażona w szpitalik, ambulatorium i prewentorium dla dzieci zagrożonych gruźlicą - zo-

stała całkowicie ufun-
dowana przez Szwajca -
rów. Przez Otwock w
ciągu 3-miesięcznych
turnusów przeszło ty-
siące dzieci polskich,
nabierając sił w dos-
konałych, zdrowotnych
warunkach. Równocześnie -

nie z przekazaniem wio-
ski odbyło się poświę-
cenie kaplicy, zaproje-
ktowanej przez szwaj-
carskiego architekta
Schnidlera i zbudowanej
w stylu szwajcarskim. IC

IGLICA STOI!

Na jedno zgadzają się
wszyscy: najbardziej
fascynującym cudem
techniki Wystawy Wroc-
ławskiej jest iglica
prof. Hempla, wysoka po-
nad 100 metrów. Owo "po-
nad" liczy cztery metry
może jednak rosnąć pro-
porcjonalnie do fanta-
zji i entuzjazmu każde-
go zwiedzającego.

Oczywiście iglica
jest tej, z życzliwości poczętej przesady, jak
najbardziej warta, a jej strzelisty wierzchołek
gubi się w błękitnie nieba, godnie według inten-
cji autorów Wystawy symbolizując ambicję naro-
dową. Zniewała ona do otwarcia ust, przymruże-
nia oczu, pomachania głową i wymamrotania szcze-
rych zachwyty.

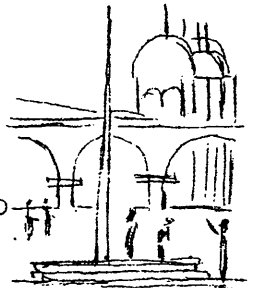
Nie myślcie jednak, że po obejrzeniu jej nic
już więcej na Wystawie nie przyprawi Cię o cmo-
kanie. Nie zagraża to jednak poczesnemu miejscu
iglicy, jest ona bowiem reprezentacją i skrótem
całej Wystawy, jak Wystawa jest reprezentacją i
skrótem Ziem Odzyskanych. Dlatego też jej pier-
wszej należą się honory. Poza tym ona to właś-
nie - na tle trzech drewnianych łuków, symbolów
lat trudu polskiego człowieka na tej ziemi i
kolosalnej, okrągłastej, pięciokopułowej hali -
wita wystawowego przybysza. Należy więc i ją
powitać pierwszą i zrewanżować się za dostar-
czone emocje - wyróżnieniem. Pochwały na jej
temat i zachęty do obejrzenia możnaby snuć bar-
dzo bezgranicznie, na-
leży się jednak liczyć
z tym, że młodej igli-
czce mogą one zawrócić
do reszty w parasolu z
lustrzanych tafli, u-
mieszczonym pod wierz-
chołkiem.

Wdzięczność jej rów-
nież winni wszyscy
zwiedzający Wystawę, ma-
jący trudności w prowa-
dzeniu konwersacji to-
warzyskiej, tym bar-
dziej utrudnionej nie-
artykułowanymi wykrzyk-

plagę chorób wenerycznych, a jakże. Komuniści
są przecież znani z tego, że zachęcają do ucz-
ciwego życia. "Przyjaciółka" pisze /11.7.48/ :
"Aby klęska chorób wenerycznych została całko-
wicie usunięta, chorzy powinni sami ujawniać
swe przypadłości /! / w najbliższych Ośrodkach
Współdziałania Społecznego".

Jaka przyjemna rada. Możesz, obywatelu i
obywatelko uprawiać jakie chcesz świństwo, to
nie szkodzi, demokracja przecież, byle byś po-
tem "sam się ujawnił w ośrodku". "Przyjaciółka"
nie zabrania grzeszyć, byle to robić... bez
szkody dla zdrowia. Twego własnego i, zapewne,
"Przyjaciółki".

nikami po-
dziwu, zaw-
sze bowiem
mogli się
ratować na-
wiązaniem do
pasjonują -
cego tema -
tu: czy też
się nie przewróci?



Nie było chyba i
przez 100 dni zwiedza-
nia Wystawy nie będzie
prawdopodobnie człowie-
ka, który spontanicznie
nie wyrazi obawy o jej
"ustanie".

Dlatego też, gdy 22
lipca w godzinach popo-
łudniowych zerwał się
rzeczywiście niesamowi-

Przedstawicielstwo "Pod Prąd" w W. BRYTANII !!!!

Po pewnej przerwie, wynikłej z przyczyn od
nas niezależnych, "Pod Prąd" jest znowu kolpor-
towane na terenie W. Brytanii.

Czytelnicy na Wyspach Brytyjskich, informuj-
cie swych przyjaciół i kolegów, że "Pod Prąd"
można otrzymać w Wydawnictwie

"POKRZYWY LONDYŃSKIE"

49, Mill Hill Grove, London W.3

Cena 1 egz. - 6 d. Na żądanie bezpłatne numery
okazowe. Pismo tylko dla znawców !!!



P O O L I M P I A D Z I E

ty huragan, pochowani do pawilonów zwiedzający, zaraz w pierwszej chwili ciszy, wybiegli zobaczyć, czy "ambicja narodowa" nie ucierpiała.

Iglica w sinyeh, narbrzmiałych burzą kłębach chmur wyglądała jeszcze bardziej imponująco. Jedynie zwiarcia dłana tafla pod jej szczytem boleśnie się wykrzywiła.

Na szczęście niedaleko mnie stał jakiś erudyta, eksplikujący w czasie całego zwiedzania prawa statyki, który i tym razem przerwał ogólną niepewność jasnym i głęboko wnikliwym s w i e r d z e n i e m :

- Zwichrowało się. Taki wiatr...

/"Słowo Powszechne"/

Jak było do przewidzenia, zawodnicy polscy nie byli w stanie odegrać na Igrzyskach Olimpijskich 1948 roku tej roli, jaka przypadła w udziale ich poprzednikom z dawniejszych Olimpiad. Tym niemniej start był potrzebny, choćby dla nabycia doświadczenia, no i dla porównania, jakie właściwie miejsce zajmujemy w tej chwili w sporcie światowym.

Podajemy syntetyczne ważniejsze wyniki, uzyskane przez Polaków.

Lekka atletyka. W dysku pań WAJSÓWNA 4-te miejsce. Skok w dal pań - NOWAKOWA odpada w eliminacjach. W oszczepie pań - SINORADZKA spotyka ten sam los. W kuli ŁOMOWSKI zajmuje zaszczytne 4-te miejsce, po 3 Amerykanach, a więc jest najlepszy w Europie. W dziesięcioboju: ADAMCZYK jest 9-ty, KUŻMICKI 16-ty, GIERUTTO 19-ty.

Szermierka. Drużyna szablistów bije Turcję 11:5 Austrię 8:8 /lepszym stosunkiem trafień 59:55/, w PÓŁFINALE ulega Węgrom 3:12, a więc jest między czterema najlepszymi drużynami świata. W szpadzie Polacy wygrali z Kubą, przegrali z Włochami 1:14, z Węgrami 6:10 i z Argentyną.

Pięściarstwo. Waga musza: KASPERCZAK przegrywa

od razu z Australijczykiem. Waga kogucia: BAZARNIK przegrywa z Chilijczykiem. Piórkowa: ANTKIEWICZ bije kolejno Peruwiańczyka i Koreańczyka, dopiero w PÓŁFINALE przegrywa z Włochem - mistrzem olimpijskim, zajmując ostatecznie w swej kategorii trzecie miejsce i MEDAL BRĄZOWY. Półśrednia: CNYCHEA bije Holendra i Cejlończyka, w ćwierćfinale przegrywa do Włocha. Średnia: KOLCZYNSKI, cień dawnego "Kolki", przegrywa z miejscą z Peruwiańczykiem. Półciężka: SZYMURA bije Hindusa, następnie rewelacyjnego Quitcone z Porto Rico, by w ćwierćfinale ulec Argentynczykowi.

W nieoficjalnej punktacji za lekką atletykę, uwzględniającej sześć pierwszych miejsc, Polska jest 29-ta, zostawiając za sobą jeszcze 10 państw.

Jedyny ZŁOTY MEDAL olimpijski dla Polski zdobył, jak już podawaliśmy, Zbigniew Turski za kompozycję muzyczną /nawiasem mówiąc, w eliminacji krajowej na Olimpiadę Sztuki został on zakwalifikowany jako...trzeci!/. Poza tym Polacy uzyskali 6 dyplomów honorowych w dziale muzyki, rzeźby, rysunku i poezji.

W p a d l i ś m y ...

W "Pod Prąd" z 20.6 48 zamieściliśmy nadesłany z Włoch przez "Gammę" artykuł o młodzieży polskiej w Italii. Ostatni numer organu SPK we Wrocławiu "Kombatant" pisze, że artykuł ten reklamuje min. "wybitny talent" w osobie niejakiego Korwin-Wyszkowskiego, znanego na

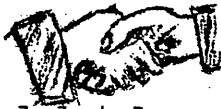


tamtejszym terenie z tego przede wszystkim, że zarejestrował się w ambasadzie reżimowej.

"Kombatant" pisze nie bez racji: "Musimy starannie dobierać "własnych" korespondentów, zwłaszcza "zagranicznych", wśród których najłatwiej o zakamuflované przesiąkanie agentów "piętych kolumn" ! Drogi i bratni "Pod Prąd". Zdekonspirowana "Gamma" musi co szybciej zniknąć z Twoich cennych szpał".

Rzeczywiście, wpadliśmy. Kawał "Gammy" nie miał na szczęście długiego żywota. Meldujemy "Kombatantowi", że owa fałszywa Gamma znikła sama z naszego horyzontu, odbierając nam przyjemność dokonania czystki między chytruleńkami "współpracownikami".

ZYCIE ORGANIZACYJNE



Z.O.P. W dniu 1-go sierpnia ZOP wysłał telegram z życzeniami do Prezydenta Konfederacji Szwajcarskiej:

"W imieniu Związku Organizacji Polskich w Szwajcarii prosimy Waszą Ekszelencję o przyjęcie w dniu dzisiejszego święta narodowego najlepszych życzeń dla Konfederacji i narodu szwajcarskiego od przebywających w Szwajcarii Polaków".

Z okazji Święta Żołnierza, Wniebowzięcia N.Marii Panny i rocznicy "Cudu nad Wisłą" odbyło się w Zurychu 15-go sierpnia staraniem ZOP nabożeństwo polskie, odprawione przez ks.kapelana J.Mikę. W nabożeństwie wzięła liczny udział miejscowa kolonia polska.

S.P.K. Odbyte w dn.15.8 zebranie Zarządu Oddziału SPK "Szwajcaria" postanowiło zwołać Walny Zjazd delegatów Kół na 12-go września 1948 do Zurychu. W Zjeździe weźmie udział ponad 20 delegatów oraz zaproszeni goście. Na porządku dziennym m.in. wybór nowych władz Oddziału i przyjęcie budżetu na rok 1948/49. Zarząd uchwalił jednogłośnie wspomóc akcję na Fundusz Prasowy naszego pisma kwotą 10 fr. miesięcznie.

"Polonia". Nowy Zarząd Stow."Polonia" w Genewie: prezes - p.K.Górski, członkowie pp.: A.Bobkowski, J.Firlowa, A.Lanckoroński, B.Piwowarczyk, S.Stepczyński, C.Szulczewski.

SITP. Ukazał się komunikat nr.6 Stow.Inżynierów i Techników Polskich w Szwajcarii. Stan członków wynosi obecnie 68. SITP, razem z innymi organizacjami, urządziło w Winterthur Ognisko Polskie, z biblioteką i czytelnią czasopism. W kwietniu i maju SITP zorganizowało odczyty z dziedzin technicznych. Biuletyn podaje interesujące informacje o warunkach emigracji do Kanady, Brazylii i Argentyny.

Nie ilość decyduje...

Malerkie liczbą Koło SPK "Bülach" jest prawdopodobnie jedną z wzorowych komórek kombatanckich. Członków liczy zaledwie 16, ale za to nie ma ani jednego Polaka w Bülach, który by do Koła nie należał. Pomyślmy, że gdyby tak było wszędzie, SPK liczyłoby na całym świecie nie sześćdziesiąt kilka, ale z 200.000 członków.

12.8 r.b. odbyło się Walne Zebranie Koła. Frekwencja, jak zwykle, prawie 100%: obecnych

czternastu. Nawiasem mówiąc, na 10 minut przed terminem wszyscy byli na miejscu. Gdyby tak...

Po pogadance redaktora "Pod Prąd" ustępujący prezes Zarządu p.Matras złożył sprawozdanie, z którego wynikało m.in., że w ciągu roku Koło miało wydatków administracyjnych 11.50 Frs. Mniej niż 1 Fr. miesięcznie!

Nic dziwnego, że za ogólne wzorowe prowadzenie Koła ustępujący Zarząd uzyskał jedno-

głośne absolutorium i został prawie w całości wybrany ponownie: pp.Matras, Matysek, Chłopek i Golis.

Wszystkie inne decyzje zapadały również jednomyślnie. Nie zna czy to bynajmniej, że "bülachowcy" nie interesują się omawianymi sprawami. Przeciwnie, przy każdej wywiązywała się gorąca, czasem nawet zupełnie ognista dyskusja. Ale po zestawieniu różnych opinii, zwyciężała bezapelacyjnie najsłuszniejsza, zbierając jednomyślne uznanie i poparcie.

Zaznaczmy, że na wniosek jednego z członków uchwalono podwyższenie miesięcznej składki, by Koło bez uszczerbku kasy mogło wpłacać 10 Fr. miesięcznie na "Pod Prąd" /podobna uchwała zapadła już wcześniej w Kole Frauenfeld/. Dorączna zbiórka na Fundusz Prasowy, w której wzięli udział wszyscy obecni /rekord/, dała na 14 osób kwotę 33 Frs. /też chyba rekord!/. Zebranie zakończyło się nieoficjalną częścią towarzyską przy polskich piosenkach i winie.

Jako zaproszeni goście byli obecni z Zarządu Oddziału pp.Sarnecki i Sangowicz.

Nie jest z pewnością przypadkiem, że gromadka polska w Bülach jest żywa, solidarna i wyrobiona. Lokalne Koło SPK i Sekcja Związków Zawodowych pracują w ścisłym współdziałaniu, tu rozwijając cnoty koleżeńskie i kształcąc się ideowo, tam walcząc o swe prawa zawodowe. Rezultat jest doskonały, nawet próby rozbijackiej roboty pod znakiem fałszu i demagogii spotkały się w Bülach ze zdecydowaną porażką.

FUNDUSZ PRASOWY "POD PRĄD"

P. WŁADYSŁAW CYBYK w Illhart - 4.50 fr.
"RYSIA" - 4.00 fr.
P. MICHAŁ MUSIOŁ w Winterthur - 5.00 fr.
Dr. ADAM BABIŃSKI w Liechtensteig - 3.50 fr./rata miesięczna/
Inż. LUDWIK LISZKIEWICZ w Winterthur - 1.50 fr.
"StB" - 1.00 fr.
P. TADEUSZ SARNECKI w Winterthur - 20.00 fr./za m-c lipiec/
Dr. TADEUSZ SZTACHELSKI w Viège - 4.50 fr. /za III kwartał/
Dr. KORCZAK-TUR w St. Gallen - 11.00 fr.
Mjr. JAN GURBSKI w Aix-les-Bains - 1.20 fr.
P. STANISŁAW PASZKIEWICZ w Münchenbuchsee - 10.00 fr.
KOŁO SPK MÜNCHENBUCHSEE przesyła drugą subwencję "Pod Prądowi" - 20.00 fr.
Dr. LIDIA GOWOR w Zollikerberg - 5.00 fr.
P. NELLY BECKER w Lozannie - 5.00 fr.
P. STEFAN RYNIEWICZ w Bernie - 10.00 fr. /rata sierpniowa/
SPK KOŁO FRAUENFELD - 10.00 fr./wpłata miesięczna w myśl uchwały Nadzw. Walnego Zebrania Koła w dn. 25.7 1948/ .
P. JEANETTE ROST w Bernie - 10.00 fr. /rata piąta, za sierpień/
ZŁOŻONE PRZEZ CZŁONKÓW KOŁA SPK BULACH na zeb-raniu w dn. 12.8 1948 /pp. Krzywak 6.00, Suchorowski 2.50, Pieścik 3.00, Kowalik 2.50, Bartkowiak 3.00, Żak 3.00, Matysek 1.00, Watoła 1.50, Golis 2.00, Paszczyński 1.00, Chłopek 2.50, Kaja 2.00, German 1.00, Matras 2.00/ - 33.00 fr.

Dziękujemy. Zbiórka na Fundusz Prasowy "Pod Prąd" trwa!

POMNIK A KULTURA

Polska prasa emigracyjna słusznie potępiła metody, zastosowane przez niektórych przywódców PSL /prof. Kot/ z okazji uroczystości odsłonięcia pomnika ś.p. Paderewskiego w Morges. "Jutro Polski", londyński organ PSL, pochwała niestety te metody i tłumaczy: to przecież sanacja i endecja chciały się wkręcić na uro-

NIEMIECKIM. Prenumerujcie i namawiajcie przyjaciół do prenumerowania "Nouvelles de Pologne". Adres: "Amis de la Pologne Chrétienne" /"Freunde des Christlichen Polen"/, Postfach 390, Bern-Transit. Postcheckkonto Bern III 7361. Prenumerata roczna - 10 Frs. Przy zamówieniu podawać w jakim języku biuletyn ma być wysyłany.

czystość, to też "cho-dziło wyłącznie i je-dynie o to, aby noto-ryczni wrogowie i prze-ciwnicy ś.p. Ignacego Paderewskiego... nie odgrywali dzisiaj ko-

Zniesienie ograniczeń eksportowych

Z dniem 16.8 1948 r. większość artykułów może być eksportowana ze Szwajcarii BEZ SPECJALNYCH ZEZWOLEŃ. Dotyczy to przede przede wszystkim niewielkich przesyłek wartości do 300 fr., a szczególnie PACZEK Z POMOCĄ do krajów zniszczonych wojną. Dokładny spis towarów, które w dalszym ciągu mogą być wysyłane TYLKO ZA ZEZWOLENIEM, można otrzymać na poczcie. Należą do nich: zegarki, narzędzia zegarmistrzowskie, broń, amunicja i materiały wybuchowe, narkotyki, złoto, itp.

Pomyśl o tym !

Jednym z głównych celów naszego pobytu na emigracji jest SZERZYĆ PRAWDĘ O OBECNYM POŁOŻENIU POLSKI, a także o jej KULTURZE, TRADYCJI i ŻYCIU.

Każdy z nas robi to w miarę swych sił i możliwości wśród przyjaciół cudzoziemskich.

ISTNIEJE WYDAWNICTWO, KTÓRE NAM WALNIE W TYM DOPOMAGA. Myślmy o biuletynie "NOUVELLES DE POLOGNE", który dwa razy w miesiącu daje przegląd wydarzeń polskich i ich omówienie w języku FRANCUSKIM i

medii powierników jego myśli i wogóle jego "najbliższych".

Dowiadujemy się więc z miarodajnego źródła, dlaczego prof. Kot utracił zgrabnie ogół Pola-

ków w Szwajcarii: nie należą do PSL, więc oczywiście sanatorzy i endecy!

I nie zastanowiło się "Jutro Polski", że taka mentalność świadczy, iż niedawna jeszcze współpraca z komunistami niektórych ludzi z PSL /a prof. Kot należał do najgorliwszych ambasadorów Bieruta/ pozostawiła na nich widocznie trwałe ślady. To w Rosji Sowieckiej istnieje tego rodzaju ostracyzm, gdzie tylko "swój" partyjnik się liczy, a każdy inny nie.

A na Zachodzie inaczej. I w Polsce, gdy umarł Dmowski, Piłsudski, Daszyński czy Witos, za trumną szli nie tylko przyjaciele, ale wszyscy, którzy rozumieci wielkość, choćby ze zmarłym walczyli za jego życia, odmienne wyznając koncepcje.

Być może, że między Polakami, którzy pragnęli złożyć hołd Paderewskiemu, nie zabrakło sanatorów, endeków i socjalistów. Toć nie brak ich i w samym PSL /hr. Romer, wczorajszy sanator, dziś ludowiec/. To by tylko do brze o nich świadczyło.

A już napewno wśród członków Z.O.P., których odrzuciły od pomnika żandarmskie intrygi, byli ludzie, pragnący uczcić genialnego pianistę poprostu i płomiennego patriotę, nie koniecznie współtwórcę frontów politycznych, nie koniecznie "osobistego przyjaciela Mikołajczyka", jak pisze figlarnie a fałszywie sprawozdawca "Jutra Polski". Poczynać Paderewskiego w ciasne ramy jednej partii, nad które on

nieskończenie wyrasta? Niech już ludowcy pozwolą, żeby Paderewskiego mogło czcić społeczeństwo, a nie tylko jakieś pojedyncze grupki. To, ostatecznie, kwestia wewnętrznej kultury: nie rozpychać się łokciami przy pomniku, jakby chodziło o ogonek przed sklepem ze zracjonowanymi produktami. SAM

Miłe złego początki...

Czasopismo literackie "Horyzonty", ukazujące się we Fryburgu pod redakcją p. Eugeniusza Lukasa, przestały się ukazywać.

Pismo było założone przed 3 laty. Początkowo bez zarzutu, z czasem "Horyzonty" poszły na ogromnie oryginalną koncepcję "budowania mostu" między Krajem a emigracją /iluz nie

próbowało takich mostów na papierze/. Most stał na dwóch filarach: na zgodzie reżimowców, którzy tego rodzaju inicjatywy zawsze chętnie popierają, biorąc oczywiście inżyniera pod czujną opiekę cenzury, oraz na pieniądzech firm szwajcarskich, dających chętnie tłuste ogłoszenia pismu, mającemu debit na Polskę. Mogło się więc wydawać, że koncepcja była słuszna...

Aliści zdania tego nie podzielili à la longue pepeerowcy, dla których współpraca z kapitalistami szwajcarskimi jest raczej niedostatecznym dowodem zrozumienia "nowej rzeczywistości". Ponieważ z drugiej strony "Horyzonty" unikały wprawdzie jak ognia wszelkiej krytyki, ale i nie chwaliły zbyt osiągnięć "demokracji ludowej" /no, bo "most"/, przeto PPR uznał za zbędne dalsze popieranie pisma. Prasa reżimowa, z "Nowinami Literackimi" na czele, spostonowała przeto okrutnie "Horyzonty" i most runął żałośnie, pozbawiony tak zasadniczego filaru.

Dobra nauuszka dla naiwnych, żyjących w świecie marzeń, gdzie "kultura" jest oddzielona od "polityki". Trudno to wytłumaczyć komunistom, dla których w s z y s t k i e przejawy ludzkiej działalności są podporządkowane jednemu celowi i jemu wyłącznie mają służyć: zwycięstwu światowej rewolucji komunistycznej. I pocóż im takie fryburskie jakieś horyzonty?

Uważać co i z kim

Mamy wszelkie dane do stwierdzenia, że między Polakami w Szwajcarii kręci się gorliwie kilku agentów reżimowych, podających się za zwolenników legalnego Rządu, w rzeczywistości uprawiających donosicielstwo na rzecz poselstwa komunistycznego w Bernie, mającego swą Bezpiekę.

Nie trzeba przesadzać i wietrzyć w każdym szpicla, ale pamiętajmy, że mając do czynienia z kimś mniej znanym, lepiej mówić za mało, jak za dużo.

A razie zdobycia dowodów lub przynajmniej poważnych poszlak, nie trzymać tego przy sobie, ale ostrzec innych.



Konto czekowe "Pod Prąd" Z dniem dzisiejszym uruchomiliśmy na użytek naszych czytelników konto czekowe.

W bieżącym numerze wszyscy odbiorcy pisma w Szwajcarii otrzymują zielony przekaz pocztowy z nadrukiem "Pod Prąd".

Prosimy o dokonywanie wszelkich wpłat na rachunek pisma wyłącznie zielonymi przekazami, które są WOLNE OD OPŁATY POCZTOWEJ.

Pełne brzmienie konta: "Pod Prąd" Journal Polonais, Dr.M.Sangowicz, II a 3709 Fribourg.

W razie braku miejsca przy wypełnianiu dolnej części przekazu można opuścić nazwisko.

N A S Z P I L C E

/a/ Poeta reżimowy spłodził długi wiersz "na temat" Pstrowskiego, zmarłego stachanowca. Oto próbka "poezji" w końcowej strofice:

Jeśli zaś tych pieśni jeszcze nie ma, to będą bo:

UWAGA POLITYCZNI POECI,
Bratny, Gruszczyński, Kubiak, i starzy też,
wzywam was do współzawodnictwa pracy imienia
górnika Pstrowskiego.

Kto da więcej, kto da lepiej i więcej
węgla poezji - do rozgrzania
towarzyszy z miast, wsi i zagranicy!

Istnieje obawa, że tej zimy towarzysze z miast, wsi i zagranicy będą cierpieli od chłodu.

/a/ Obywatel Bieniek, opisując wieś Łużna w Gorlickim, biada nad jej synem Marianem Czuchnowskim:

"Wyjątkowo tragiczna to postać. Idealista najczystszej wody, skazywany za działalność komunistyczną przez sądy sanacyjne...dziwnie wyobrażał sobie idee socjalizmu, w jakiejś nieziemskiej, sielsko-anielskiej formie. I kiedy w wirusie wojennej trzeba było już nie protestować, ale walczyć w trudzie o realizację ziemską poetyckich uniesień, jego pojęcie socjalizmu nie wytrzymało życiowej próby. Czuchnowski się załamał i z szeregów radykalnej lewicy wystąpił, emigrując do londyńskiej opozycji".

Wystąpił z komunizmu właśnie po to, obywatelu Bieniek, żeby walczyć dalej o prawdziwy socjalizm.

Nie tak dużo. W armii brytyjskiej służy 829 Polaków, z tego 440 w RAF, 4 w marynarce, 385 w armii lądowej. Ponad to RAF dysponuje 320 lotnikami polskimi, "wypożyczonymi" przez PKPR.

Churchill cofa. Prezes Towarzystwa Polsko-Szkockiego lord Elgin otrzymał list od Churchilla, że wycofał on z brytyjskiego wydania swych pamiętników "drażliwe dla Polaków ustępy".

Jak wiadomo ustępy, zawierające szereg obrzydliwych i nieuzasadnionych napaści na naród polski, wywołały ostre protesty nie tylko Polaków, ale i amerykańskich oraz brytyjskich publicystów. Churchill uznał za wskazane ustąpić.

Z miejsca na miejsce...

Stanisław Mikołajczyk udał się z Anglii do USA zabierając żonę i syna.

Prasa polska. Londyńskie piśmiennictwo codzienne "Dziennik Polski i Dz. Żołnierza" ukazywało się przez parę dni w zmniejszonej objętości na skutek tego, że zatrudnieni w

nim zecerzy angielscy zastrajkowali, żądając takich stawek płacy, jak w pismach o milionowych nakładach.

Zmobilizowano zecerów polskich. Redakcja otrzymała wiele listów od czytelników, wyrażających oburzenie na ten pośredni zamach na jedyne codzienne pismo polskie w Europie Zachodniej.

Wydawany przez P.R.W. "NiD" miesięcznik ideowo-polityczny "TRYBU NA" z dn. 1. września zacznie się ukazywać jako tygodnik. /IP/

W stanie New York powstało nowe czasopismo polsko-amerykańskie p.t. "TYGODNIK". Redaguje Adam Stepan i Wł.C.Sękowski. Pismo zapowiada bezkompromisową walkę o sprawiedliwość dla Polski.

Urząd kopalniany w Limburgii rozpoczął wydawać pismo "NOWY CZAS" dla Polaków przybyłych do Holandii z Niemiec. Jest to jedyne w Holandii czasopismo w języku polskim.

Granice Polski i Olimpiada. W oficjalnym wydawnictwie brytyjskim na

Olimpiadę figuruje mapa Polski z granicami przedwojennymi. Radio-Warszawa skomentowało gniewnie, że jest to "wysługiwanie się rewizjonizmowi hitlerowskiemu".

Czyżby hitlerowcy żądali naprawę zwrotu Polsce Ziemi Wschodnich?

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P.Red.Błaszczak /Musselburgh/ - za list dziękujemy. Życzymy "Nowinom" przezwyciężenia trudności, podobne są i naszym udziałem, ale ciągnijmy tę robotę. Pozdrowienia.

P.Z.Nowak /Londyn/ - dziękujemy za przesyłkę. Odpisujemy.

P.W.Pakuła /Vevey/ - prenumerata o- płacona do 10.8, do końca roku brakuje 6.50 frs. Dziękujemy za miłe słowa.

P.S.Kasztura /Münchenbuchsee/ - ga- zety z USA będziemy wysyłać, nie dysponujemy jednak w tym celu lon- dyńskimi "Wiadomościami".

SPK Koło Frauenfeld - dziękujemy za dobrą wiadomość o decyzji stałego popierania Funduszu Prasowego.Przy- kład godny naśladowania.

"Beniek z Radomia" - nie ma przeszkód w prenumerowaniu ze Szwajcarii czasopism krajowych. Wpłatę przeka- zuje się za pośrednictwem jakiego - kolwiek banku, kurs oficjalny wyno- si ok.100 zł. za 1 fr. Prenumerata miesięczna dzienników wynosi 300- 500 zł. miesięcznie.

Ukazał się i jest do nabycia w Administracji "Pod Prąd" numer olimpijski "POKRZYW LONDYŃSKICH"

jedynego na emigracji tygodnika hu- morystyczno-satyrycznego. 8 stron druku, kolorowe ilustracje, wesołe opowiadania, humor polityczny itd.

Śmiech to zdrowie! Kupujcie "PO- KRZYWY LONDYŃSKIE", 1 egz.80 rp., za kwartał /4 numery/3.00 Frs. Płatne przy zamówieniu.

SEKRETARZ POLSKI PRZY SZW.CHRZESCI- JANSKICH ZW.ZAWODOWYCH p. Tadeusz Sarnecki podaje do wiadomości, że ma obecnie telefon w domu:052 2-29-36. Uprasza się nie dzwonić po godzinie 8 wieczorem.

Wolność. Pewien węgierski kupiec wyjechał w podróż. Po tygodniu o - trzymano od niego kartkę w Budape - szcie: "Pozdrowienia z wolnej Buł- garii, wasz Benny". Po 2 tygodniach przyszła następna kartka: "Pozdro - wienia z wolnej Rumunii, Benny". Po jeszcze tygodniu: "Pozdrowienia z wolnej Jugosławii, Benny".Potem na- stąpiło dłuższe niepokojące milcze- nie, aż przyszła kartka z za morza: "Pozdrowienia od wolnego Benny z Ameryki".

T R E Ś C N U M E R U :

"Virtuti" dla Warszawy!	str. 1
Nie trzeba żadnych dyktatur	str. 1
W Watykanie nie ma Polaków	str. 2
Polska z Rosją czy z Zachodem?	str. 3
Ostrzeżenie	str. 3
Wyjaśnienia PPS	str. 4
Zmęczeniu	str. 4
Iglica stoi!	str. 6
Po Olimpiadzie	str. 7
Życie organizacyjne	str. 8
Fundusz Prasowy "Pod Prąd"	str. 9
Pomnik a akultura	str. 9
Miłe złego początki	str.10
Na szpilce	str.11

HUMOR KRAJOWY

- Jak odnaleźć cztery strony świata bez kom - pasu w ciemną noc?
- Nie można.
- Zupełnie prosto. I- dziesz przed siebie, aż napotkasz tor kolejowy. Czekaś pierwszego po- ciągu. Jeżeli jest wy- ładowany, to znaczy i- dzie w kierunku wschod- nim. Jeżeli pusty - to kierunek zachodni.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Fribourg 2 case postale 10 Suisse

CENA NUMERU: SZWAJCARIA - 50 rp. Prenumerata miesięczna - 1.50 fr. Kwartalna - 4.50 fr. Polroczna - 9.-- fr.

ZAGRANICA - rownowartosc 1 kuponu pocztowego: Francja - 25 fr. Anglia - 6 d. Włochy - 60 lir. Austria 90 gr. itd.

PRZEDSTAWICIELE: FRANCJA - "Libella" 12, rue St. Louis-en-île Paris IV. Librairie. T. Pajor et Cie., 47 rue de l'Université, Paris VII. BELGIA: Księgarnia Polska 42, rue Defacqz, Bruxelles. ANGLIA:

WYDAWCA I REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY: MIECZYSLAW SANGOWICZ